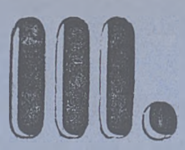
L. 650.



Józef Alojzy Baron Pukalski

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski Biskup Tarnowski,

Ojca Świętego Prałat domowy i Asystent Tronu Papieskiego, Hrabia Rzymski, Jego c. k. Apostolskiéj Mości rzeczywisty Radca tajny, Kawaler Orderu korony żelaznéj II. klasy, Komandor Orderu Franciszka Józefa i t. d. i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim Wiernym Dyecezanom swoim łaska i pokój od Pana naszego Jezusa Chrystusa!

„Którzy się boją Pana, przygotują serca swe,
„a przed oczyma jego poświęcą duszę swoję . . .
„mówiąc: Jeśli pokutować nie będziemy, wpadniem
„w ręce Pańskie, a nie w ręce ludzkie.“
Ekkl. II. 20. 22.

Temi słowy Ekklezyastyka Pańskiego odzywamy się do Was, Wielebni Bracia i wszyscy wierni Chrystusowi Dyecezyi Naszéj, nawołując Was na wzór Mędrca Pańskiego przy nadchodzącym czterdziestodniowym poście do zbawiennéj pokuty, skupienia ducha chrześcijańskiego, przedewszystkiem zaś do powstrzymania się od wszelkich w tym świętym czasie zakazanych zabaw i uciech, a wiernego zachowania i ścisłego przestrzegania natomiast postu i istniejących w tym względzie przepisów kościelnych, „którzy się boją Pana, jak mówi Mędrzec Pański, przygotują serca swe, a przed oczyma jego poświęcą duszę swoję, mówiąc: jeśli pokutować nie będziemy, wpadniem w ręce Pańskie, a nie w ręce ludzkie.“

Istotnie tylko pokuta prawdziwa połączona z postem i umartwieniem grzésznego ciała naszego zdoła nas jedynie do Boga, Stwórcy Pana i Ojca naszego zbliżyć, serca nasze na przyjęcie jego łaski należycie przygotować, i przed oczyma jego poświęcić dusze nasze, a oddalić od nas zasłużony gniew Pański. Wykazaliśmy to dokładnie i obszernie w kurendzie III. i IV. z r. 1878 i w kurendzie V. z r. 1879, i na te wywody się obecnie ponownie odwołujemy, polecając Wielebnym Braciom, ażeby z takowych należycie korzystając, do wiernych stósownie i z wszelkiem namaszczeniem z ambon publicznie o potrze-

bie pokuty i skupienia chrześcijańskiego ducha przemówili, wskazując na post i przepisy kościelne jako najdzielniejszy środek pokuty i podniesienia ducha chrześcijańskiego.

W tym też celu przypominamy istniejące przepisy o poście z możliwem uwzględnieniem potrzeb i słabości ludzkich, które też wiernym odczytać należy.

W imię zatem Boga, w imię Jezusa Chrystusa, który się do przezwyciężenia szatana 40 dniowym postem przygotował, i nam jak postępować mamy przykład zostawił, rozpocznijmy to doroczne dzieło zbawienia naszego.

Ponieważ atoli różne są słabości natury ludzkiéj i różne przeszkody, które w téj walce o zbawienie nasze napotykamy, chcąc Wam Najmilsi, ten post uczynić łatwiejszym, postępujemy w duchu Matki naszéj kochającéj słabe nawet dzieci swoje, kościoła rzymsko katolickiego, i na mocy otrzymanéj od Stolicy Apostolskiéj władzy udzielamy Wam dyspenzy w następującéj rozciągłości:

1. Pozwalamy wszystkim wiernym używania nabiału jaj przez cały Post Wielki, wyjąwszy Wielki Piątek.

2. Mieszkańcom miast całéj dyecezyi pozwalamy raz na dzień t. j. na obiad używać mięsnych potraw we wszystkie poniedziałki, wtorki i czwartki, wyjąwszy czwartek po środzie popielcowéj i czwartek wielkiego tygodnia.

3. W niedziele osobom korzystającym z dyspensy pozwalamy dwa razy na dzień używać mięsnych potraw.

4. Rządców parafij t. j. Proboszczów i Administratorów upoważniamy do udzielania wyżéj przytoczonych dyspens także osobom po wsiach mieszkającym, jeżeli tego potrzeba rzeczywista wymagać będzie.

Tym jednakże, którzy z dyspenzy korzystać będą przypominamy: 1. Że przy jedném i tém samém jedzeniu mięsa i ryb jeść nie wolno; chociaż mogą jeść ryby na wieczerzę, jeżeli jedli mięso na obiad. 2. Korzystający z dyspensy mają odmawiać w dniu, w którym jedli mięso, Psalm 50. „Zmiłuj się nademną Panie“ — lub przynajmniéj jedno: Ojcze nasz, Zdrowaś i 3 razy „Którys cierpiał...“ na intencyą Kościoła św.; słuszną bowiem i sprawiedliwą jest rzeczą, aby ci którzy nie karzą ciała swego postem za grzechy, ale korzystają z łaski kościoła, przynajmniéj modlitwą lub innymi dobrymi uczynkami czynili zadosyć sprawiedliwości bożéj.

Nareszcie przypominamy Wam, Najmilsi! jakieto osoby według nauki moralności, bądź to z prawa natury bądź téż wskutek rozsądzenia Pasterzy i Spowiedników waszych mogą być wolnymi od ścisłego zachowania postu a mianowicie: Od jednorazowego zasilenia się do sytości wolnymi są: 1. Ci którzy jeszcze nieskończyli 21. roku życia, albo już przekroczyli rok 60. 2. Podobnie jak starcom, wolno chorym i do zdrowia powracającym, niewiastom brzemiennym jako téż i karmiącym, a wreszcie ubogim, którzy nie mają na raz tyle iżby się za jednym razem nasycić mogli — wolno im jest więcéj aniżeli raz na dzień jeść.

3. Mogą jeść więcéj razy na dzień do sytości wszyscy ciężko pracujący jako to: wieśniacy, z rzemieślników: szewcy, kowale, cieśle, stolarze i t. p. jako téż nauczyciele i nauczycielki którzy po kilka godzin dziennie w szkole pracować muszą.

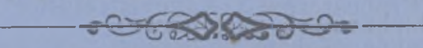
Od wstrzymania się od mięsnych potraw zwolnieni być mogą: 1) Żebracy, którzy jeść muszą to, co im inni ludzie z miłosierdzia podadzą. 2) Ciężko chorzy oraz ci, których żołądek postnych potraw, bez narażenia się na wielkie przykrości n. p. silny ból głowy, znieść nie mogą. 3) Ci, którzy tak ciężko pracować muszą, że siły tracą, jak gdyby ciężką chorobą byli złożeni. 4) Podróżujący, którzy bez wielkiéj trudności nie mogą dostać postnych potraw.

Zważywszy, Najmilsi w Chrystusie, te wszystkie ułatwienia, których tak w skutek przyczyn naturalnych jako téż korzystając z dyspensy, dostąpić możecie, wyznać musicie, że zachowanie tego postu nie jest wcale brzemieniem trudnem do uniesienia. Z tém zatem większą sumiennością nad zachowaniem takowego pracować powinniście. Tego jeżeli dokonacie, zwycięztwo w walce o zbawienie wasze i szczęście doczesne i wieczne będzie po Waszéj stronie; a Błogosławieństwo Boga Ojca i Syna i Ducha św. będzie zawsze z Wami.

Dan w Pałacu Biskupim,
w Tarnowie dnia 3. Lutego 1880.



JÓZEF ALOJZY,
Biskup Tarnowski.



N. 495.

Uzasadnienie kanoniczne
sanationis matrimonii in radice.

Dla ważności, praktyczności i pożyteczności przedmiotu zgodnie z nauką kościoła rzym. katolickiego i prawa kanonicznego podajemy do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa w przedruku z „Przeglądu kościelnego“ Nru 22 z d. 27. Listopada 1879. i Nru 25 z dnia 18. Grudnia 1879. uzasadnienie kanoniczne sanacyi małżeństwa, jak następuje:

1. Prawo kościelne pod względem małżeństw najpiękniejszą tkankę przedstawia reguł i zasad, przestróg i upomnień, majestatyczny gmach, na którego budowę składali się najwięksi Papieże, najsławniejsze sobory, najuczeńsi prawodawcy wszystkich wieków — nosi na sobie znamię wyraźne a pociągające łagodności i wyrozumiałości ze strony Papieży, przypomina najlepiéj nierozerwalny związek katolickiéj nauki moralności z dogmatyką katolicką. Niewyczerpaną siłę duchową we wszystkich kierunkach objawił Kościół w tém prawodawstwie, a utrzymał ludzkość przez nie na wyżynach, jakich nigdy przedtem nie dosięgła; wydobywszy ją z przepaści w którą ją wtrąciło w czasach pogańskich poniżenie i shańbienie związków małżeńskich. Jak Chrystus Pan uświęcił małżeństwo na godach w Kanie Galilejskiéj, tak Kościół najczulszą je zawsze aż do dni naszych otaczał opieką,

mężnie stawał zawsze do obrony jego świętości, czy w Anglii, czy w Niemczech, a księgą prawa swojego osłonił jego nieskażenie i całość. Że duch św. nim kieruje zawsze, to z każdéj karty téj księgi wieje, a gołębicy symbolowi na pierwszéj jéj karcie najodpowiedniejsze jest miejsce.

Dla obrony jego całości i nieskażenia postawił, jako prawodawca przez Boga namaszczony i postawiony, przeszkody, które znów ilekroć wymaga tego dobro i zbawienie dusz pojedyńczych, w dobroci i wyrozumiałości ojcowskiéj, zawiesza i znosi przez dyspensę. Taką dyspensą, mocą któréj, wedle słów Benedykta XIV, w pojedyńczym pewnym przypadku znosi się prawo kościelne, które przeszkodę małżeństwa postawiło — i usuwa się wszystkie następstwa, które z prawa tego wynikały, jest sanatio matrimonii in radice, jak ją nazywa prawo kanoniczne. Różni się ona tem od wszystkich innych dyspens, że następstwa swoje odnosi do przeszłości, to jest do początku małżeństwa tak, że małżeństwu samemu od pierwszego momentu jego zawarcia wszystkie prawa przyznaje, jak gdyby nie było wcale prawa wzbraniającego małżeństwa w pewnych razach, czyli, mówiąc słowy kanonistów, dyspensuje ex tunc, zaś wszystkie inne są dyspensami ex nunc, t. j. od chwili udzielenia dyspensy. Nadto wobec dyspensy in radice nie odnawia się małżeńskiego zezwolenia, którego wymagają wszystkie inne dyspensy. Nazywa się zaś dla tego in radice, że skutek przeszkody małżeństwa usuwa od samego jego początku: 1) uzupełniając brak zezwolenia, 2) uprawniając małżeństwo samo, 3) legitymując dzieci z małżeństwa wobec prawa kanonicznego i duchownych następstw.

Ażeby małżeństwo takie mocą téj dyspensy mogło być przez Kościół uznane, potrzeba ażeby: 1) nie było przeszkody, od któréj Kościół wogóle dyspensować nie może, n. p. gdyby brat niewiedząc, siostrę miał za żonę, albo gdyby ktoś za życia żony prawowitéj drugą był pojął; 2) potrzeba zezwolenia małżeńskiego od samego początku jego zawarcia 3) to zezwolenie z obojga strony nieprzerwanie do chwili dyspensy trwać musi; 4) potrzeba przyczyny bardzo ważnéj i naglącéj. Przyczyny zaś takie podaje prawo kanoniczne: 1) jeżeli jednéj strony nie można zniewolić do odnowienia zezwolenia, chociaż de praesenti okazuje to zezwolenie do pożycia dalszego w małżeństwie; 2) jeżeli tylko jedna strona wie o przeszkodzie, a drugiéj obawia się ją objawić i objawić nie może; 3) jeżeli ważna zachodzi przyczyna, dla któréj obojga małżonkom nie można zwrócić na to uwagi, że dla przeszkód nieusuniętych pomiędzy nimi związek małżeński wcale nie istnieje.

2) Prawo udzielenia téj dyspensy jako akt kościelnéj jurysdykcyi jest wypływem wszech władzy kościelnéj pod względem duchowym; że prawo to przysługuje Kościołowi o tem najmniejszéj nie może być wątpliwości, bo dowodem tego jest fakt, że rzeczywiście tę władzę wykonuje. Od najdawniejszych czasów tak rozumiał Kościół władzę udzielania dyspensowania, że jéj mocą dopełnić może t. z. sanatio matrimonii in radice; ma on prawo sam zmierzyć doniosłość swéj władzy i z pewnością w rzeczy tak ważnéj mylić się nie może. Chociaż przecież rzecz sama jest jasną i Kościół nieprzerwanie to prawo wykonuje, nie jasną jest wobec nauki wewnętrzna przyczyna słuszności tego prawa i temu następne uwagi poświęcić tu zamierzyliśmy.

Przedewszystkiem na to zawsze uwagę zwróconą mieć winniśmy, cośmy i wyżéj podali, że skutki téj sanatio sięgają aż do chwili zawarcia związku małżeńskiego, a nie dopiero do chwili, w któréj udzieloną została dyspensa; że główny jéj skutek jest ten, że małżeństwo uznane zostaje za ważne od pierwszéj chwili jego związku. Tak pojmuje Kościół sanatio matrimonii i uznaje ważność małżeństwa, chociażby i małżonkowie zgodności swojéj (consensus) nie odnowili po udzieleniu dyspensy.

Zdania teologów nie są zgodne pod względem pytania, czy małzeństwo zawarte z nieświadomością o przeszkodzie zachodzącéj, ze zniesieniem przeszkody ipso facto bez odnowienia konsensu staje się ważnem. Poważni teolodzy, jak Sanchez, Palaus, Navarrus i Lessius przeczą jego ważności, powołując się na Tomasza, Skota i Kajetana; powody jednakże, które podają, nie są dość przekonywające, a i z praktyki kościelnéj pewnego wniosku wyciągnąć nie można pod tym względem, bo Kościół mógł dyspensować in radice. Rzeczą to jest wątpliwą bardzo, czy istnieje moralnie jeszcze konsens dany i przyjęty zobopólnie, a ponieważ na jego dalsze istnienie nie masz wyraźnych dowodów, może mieć za sobą prawdopodobieństwo to zdanie, chociaż nie jest zupełnie pewne. Jeżeli bowiem Kościół udzielając dyspensę in radice nie żąda koniecznie odnowienia konsensu, i mimo tego małżeństwo za ważne uznaje, to w tem leży powód, że udziela mu tę ważność od chwili jego zawarcia, gdyż przyjąć nie można, żeby Kościół pod względem ważności sakramentu opierał się na opinio probabilis. Gdyby tak być nie miało, uzyskałby kontrakt sam ważność swoję dopiero w chwili udzielenia dyspensy, nie zaś od początku samego zawarcia swojego. Dla tego też skłaniamy się więcéj ku temu zdaniu, że z nadaniem dyspensy ipso facto takie małżeństwo staje się ważnem od samego początku swego, chociaż konsensu się nie odnawia.

Przemawia za nami i ta okoliczność, że Kościół sanatio matrimonii stosuje i do umarłych już małżonków, u których o dalszem istnieniu konsensu i zewnętrznym jego objawie mowy być nie może, że legitymacya dzieci z tego małżeństwa wskutek téj dyspensy staje się rzeczywistą w całém znaczeniu tego pojęcia (plenissima), nie zaś uważaną i uznaną tylko przez Kościół, jak legitymacya dzieci zrodzonych przed zawarciem małżeństwa, któréj także Kościół dopełnia[1]). Ostatecznie popiera zdanie nasze i to, że Kościół udziela dyspensę in radice i tam, gdzie wobec świadomości istniejącéj przeszkody zamiast konsensu objawia się dissensus. Są prawda teolodzy, mianowicie nowsi francuzcy (za Bouvier'em) którzy twierdzą, że taka dyspensa jest niemożliwą i że jéj Kościół nie udziela; dowód przecież na nasze twierdzenie nie jest trudny, chociaż nie taimy się z tem, że wątpliwości przeciw niemu zawsze jeszcze powstawać mogą. Jest to niewątpliwie obojętną w danym tu razie, czy dissensus objawia jedna strona, czy obie, bo w każdym razie braknie warunków koniecznych do ważności kontraktu. Taki jeden przypadek jest nam znany, w którym dyspensa udzieloną została, chociaż jedna strona wiedząca o przeszkodzie nie dawała konsensu. Tę dyspensę miał udzielić Pius IV, a fakt sam podaje Perrone (cap. 4 art. 3 pag. 164 Ed. Brux.) z manuskryptu Bolgeni'ego: „in manuscripto, quod extat in biblio-

[1]) Perrone, de matrimonio.

theca Collegii Romani." Józefa Violantes Henriquez, zawarłszy przez prokuratora związek małżeński z Ludwikiem Franciszkiem Sanchez de Baëna, żądała uznania nieważności małżeństwa, ale nie mogła udowodnić przytoczonéj przez siebie przeszkody [1]), i dla tego małżeństwo za ważne uznane zostało. Później pokazało się jednakże, że małżeństwo to nie było ważne, bo zawarte było za dyspensą od pojedyńczego pokrewieństwa, kiedy się późniéj pokazało, że pokrewieństwo było podwójne. Na żądanie jednakże Franciszka de Baëna udzielił Pius IV ze względu na podane powody dyspensę in radice, tak że małżeństwo miało być ważne, chociażby Violantes się późniéj była dowiedziała o istnieniu rzeczywistéj przeszkody, z zastrzeżeniem jednakże: quod Violantes tempore concessionis ignoraret impedimentum descendens ex duplicitate gradus." Był to, jak Benedykt XIV sam o tem mówi, warunek, do którego przywiązane było udzielenie żądanéj dyspensy, z czego jednak nie wolno wnosić, żeby inaczéj dyspensy Papież nie był mógł udzielić [2]). Chociaż zaraz potem powiedział Benedykt XIV: „In hoc rerum themate factum est atque concessum quidquid fieri aut concedi poterat, ut matrimonium, cujus validitas fuerat approbata, persisteret," to nie można tego tłomaczyć, że istota i sposób formy téj dyspensy w ogóle nie pozwalały na nic więcéj, bo o tem nie chciał tu mówić Benedykt XIV, lecz że w tym przypadku w rozsądny sposob nic więcéj nie można było rozrządzić. Wobec dyspensy bowiem in radice wedle zasady nie można z rozmiarów i warunków, pod jakiemi udzieloną została, mierzyć rozległości władzy, jaką ma Kościół. Trudno, prawda, wystawić sobie, żeby Kościół chciał korzystać z władzy dyspensowania, gdyby jedna albo obie strony się sprzeciwiały, wiedząc o przeszkodzie; ale z tego nie wynika, żeby Kościołowi nie przysługiwała w ogóle ta władza. Tu z przytoczonego przypadku w każdym razie do tego wniosku jesteśmy uprawnieni, że Kościół może udzielić dyspensę in radice i wtedy, kiedy już jedna strona, przeczuwając przynajmniéj, że mogła zachodzić przeszkoda, objawiła niewątpliwie swoję niechęć (dissensus), a więc nie ma tam dla tego ciągłego consensus [3]). Że zaś Kościół i w takim razie dać może dyspensę in radice, to prawnie uzasadnimy.

Wpierw jednakże wypada nam uwzględnić rodzaj tłomaczenia téj władzy ze strony niektórych teologów z pomocą tak zwanego „per fictionem juris." Fictio juris jest to rozrządzenie prawne mimo prawdy w rzeczy możliwéj oparte na słusznéj przyczynie (legis adversus veritatem in re possibili ex justa causa dispositio); rozrządzenie prawne, mocą którego rzecz niesłuszną stawia się w miejsce słusznéj i przyznaje się jéj ze słusznych przyczyn i pod warunkami właściwemi tę samą wartość, jak gdyby była rzeczą słuszną, dla tego mówi się: fictio in casu ficto in idem operatur ac veritas in vero. Przypuszcza się tu z góry niesłuszność, a że nie ma słuszności oczywistéj, dla tego niesłuszności przypisują się skutki i właściwości te same, które ma słuszność i dla tego też

[1]) Wola warunkowa równa się woli absolutnéj, jeżeli warunek rzeczywiście istnieje, — a jeżeli przeszkoda rzeczewiście istnieje, to warunek ma swoje urzeczywistnienie. Tu dissensus był zupełny i rzeczywisty. — [2]) Decretum seu Breve: Etsi matrimonalis z r. 1775. — [3]) Papież Pius IX dał pozwolenie (17. Marca 1856) confirmandi et in radice sanandi wszystkich małżeństw w Austryi zawartych odnośnie do prawodawstwa Józefińskiego bez wymagania nowego konsensu.

jesteśmy przeciwni temu tłomaczeniu. Gdybyśmy bowiem tę zasadę do naszéj zastósowali kwestyi, wtenczas musielibyśmy przyznać, że małżeństwo, o którego dyspensę tu chodzi, rzeczywiście jest nieważnem, nie jest małżeństwem, a kościół jednak tak je uważa, jak gdyby od początku było małżeństwem; przyznać byśmy musieli, ze dzieci rzeczywiście są nieprawe, a Kościół uważa je za prawe; że kościół, nie żądając odnowienia konsensu od tych, którzy z pewnością aż dotąd nie zawarli kontraktu, kontrakt i sakrament tych, których uważa za prawnych małżonków, stawia pod pryzmat prawdopodobieństwa tylko; — wszystko to są konsekwencye, jakich Kościołowi wobec tak ważnéj sprawy, jaką jest małżeństwo — jego ważność albo nicość jego — przypisać nie możemy. Benedykt XIV mówi wyraźnie o téj dyspensie in radice na miejscu wyżéj przytoczonem: „Per eam (dispensationem) non fit ut matrimonium nulliter cotractum non ita fuerit contractum.“ Wyrażenie to usuwa absurdum, do którego dochodzi powyższa hypoteza, żeby małżeństwo równocześnie miało być ważnem i nieważnem.

Mówią jednakże ci sami teolodzy, że Benedykt XIV zaraz następnem wyrażeniem, skutki dyspensy in radice ograniczył na następstwa nieważnie zawartego małżeństwa, kiedy powiedział: „sed effectus de medio tolluntur qui ob hujusmodi matrimonii nullitatem, ante indultam dispensationem, atque etiam in ipso matrimonii contrahendi actu producti fuerunt.“ Tu zauważyć trzeba, że uczony Papież w brewe, o którem mowa, wcale nie myślał rozwijać pojęcia dyspensy in radice, i że wyrażenia jego, w zwyczajném pojęte zrozumieniu, nie tylko się zgadzają z naszą zasadą pierwotnéj ważności małżeństwa, ale ją w sobie zamykają. Wyrażenie nullitas matrimonii zastósowane do małżeństwa zawartego przed udzieleniem dyspensy ma jeszcze prawne znaczenie swoje, nad którem późniéj bliżéj się zastanowimy. Wiedział nadto Benedykt XIV sam zapewne, że, naukowo się wyrażając, nie nullitas matrimonii wywołuje skutki, które znosi dyspensowanie in radice, lecz prawo kościelne, unieważniające małżeństwo. Skutki te znoszą się, o ile odnoszą się do aktu zawarcia małżeństwa, jak mówi wyraźnie Benedykt XIV in ipso matrimonii contrahendi actu; w tym akcie jest pierwszym skutkiem prawa unieważniającego nullitas, a więc tę przedewszystkiem znosi dyspensa, nie tylko ex nunc, lecz wedle jednozgodnego zdania wszystkich teologów ex tunc. Tak tedy widać z wyrażenia Benedyta XIV, że małżeństwo ex tunc było ważne, a wyrażenie ante indultam dispensationem zamyka w sobie to, że małżeństwo, pominąwszy późniejszą dyspensę, byłoby nieważne, in signo priori. Dla tych tedy powodów fictio juris odrzucić możemy, nie ubliżając wcale powadze Benedykta XIV.

Z Biskupiego Konsystorza, *(Dokończenie nastąpi.)*
w Tarnowie dnia 26. Stycznia 1880.

L. 462.

Wykaz ofiar pieniężnych na Swiętopietrze po dniu 9. Lipca 1879, aż do końca roku 1879.

Dnia 9. Lipca 1879 l. 3666 przesłał Ordynaryat Biskupi za pośrednictwem Nuncy-

atury Apostolskiéj we Wiédniu na rzecz Ojca Św. w banknotach austryackich 4000 złr. w. a, w złocie: 120 marek niemieckich i 6 dukatów austryackich; w srebrze 50 talarów i 2 liry z czasów Pontyfikatu bł. pam. Piusa IX. Od tego zaś dnia złożyły na Świętopietrze do końca Lipca 1879 parafie: Podegrodzie 17 złr. — Kamienica 20 złr. — Łukowica 10 złr. — Jazowsko 10 złr. — Przyszowa 27 złr. 25 cnt. — Tylmanowa 7 złr. — Ochotnica 2 złr. — Harklowa 9 złr. — Bobowa 4 złr. — Kęty 12 złr. — Rabka 33 złr. — Zembrzyce 45 złr. — Lipnica murowana 7 złr. 70 cnt. — Poronin 32 złr. — Otfinów 10 złr. — Siedlce 3 złr. 4 cnt. — Nidek 3 złr. 63 cnt. — Piotrowice 10 złr. — Głębowice 5 złr. — Poręba wielka 3 złr. — Gierałtowice 3 złr. — Włosiennica 10 złr. — Polanka 25 złr. — Grojec 3 złr. 31 cnt. — Łapanów 10 złr. — Dobczyce 10 złr. — Raciechowice 10 złr. Tarnawa 3 złr. 50 cnt. — Wojakowa 20 złr. w. a.

W miesiącu *Sierpniu* 1879 złożyły dla Ojca Św. parafie: Rabka 5 złr. — Trzebunia 7 złr. 47 cnt. — Cerekiew 6 złr. — Biegonice 5 złr. 40 cnt.

Wrześniu 1879 złożyły parafie: Budzów 2 złr. — Łapczyca 10 złr. — Myślenice 50 złr. — Jordanów 9 złr. 54 cnt. — Pcim 5 złr. — Kruźlowa 6 złr. 53 cnt. — Ptaszkowa 11 złr. — Mielec 13 złr. — Łączki 10 złr. — Siemiechów 10 złr. —

W Październiku 1879 złożyły parafie: Ryglice 15 złr. 50 cnt. — Zembrzyce 35 złr. — Ciężkowice 10 złr. — Dobczyce 10 złr. — Bieńkówka 2 złr. — Ochotnica 3 złr. — Grybów 20 złr. — Pilzno 10 złr. — Lubień 6 złr. 20 cnt. — Szynwałd i Łęki dólne 30 złr. — Ujanowice 15 złr. — Trzemeśna 6 złr.

W Listopadzie 1879 złożyły parafie: Frydrychowice 4 złr. — Rajcza 20 złr. — Rzezawa 14 złr.—Rajbrot 6 złr.—Trzemeśna 6 złr. 50 cnt. — Zakliczyn ad Siepraw 5 złr.

W Grudniu 1879 złożyły parafie: Sidzina 15 złr. — Ptaszkowa 6 złr. 23 cnt. Góra Ropczycka 5 złr. 95 cnt. — Brzeźnica 6 złr. — Witkowice 13 złr. 5 cnt. — Szczurowa 5 złr. — X. Hudzicki z Kamienicy od siebie 25 złr. — Siemiechów 4 złr. Bieńkówka 1 złr. 50 cnt. — Zawoja 7 złr. — Skrzyszów 2 złr. 30 cnt. — Pcim 5 złr. Zembrzyce 40 złr. już po raz trzeci — Ryglice 10 złr. drugi raz — Dobczyce 10 złr. Lubień 7 złr. 15 cnt. — Radłów 22 złr. Olesno 18 złr. 50 cnt. — Trzęsówka 7 złr. Grybów 20 złr. po raz drugi — Lipnica murowana 4 złr. — Jordanów 4 złr. 65 cnt. Lubcza 4 złr. — Rabka 14 złr. (już po raz trzeci) — Królówka 5 złr. — Tarnawa pod Suchą 21 złr. w. a.

Wykaz składek pobożnych na cel powyższy w roku 1880, nastąpi w następującym numerze Kurendy. Tym czasem zaś wszystkich tu wymienionych parafij Rządcom składamy imieniem Ojca Św. Nasze serdeczne „Bóg zapłać“ i zachęcamy, jak to dotąd zawsześmy czynili do wytrwania w przywiązaniu i miłości względem Stolicy Apostolskiéj: Interes Ojca Św. to nas wszystkich katolików interes wspólny i żywotny. Gdzie Ojciec Św. tam Piotr Św. a gdzie Piotr tam Chrystus. Dlatego mimo czasów krytycznych okazujmy nasze przywiązanie do Głowy kościoła i śpieszmy choćby wdowim groszem, chętnie się przyczyniając do pokrycia, potrzeb Papieża Rzymskiego a tém samem i potrzeb Św. wiary chrześciańsko-katolickiéj.

Z Konsystorza Biskupiego, Tarnów dnia 24. Stycznia 1880.

JOSEPHUS ALOJSIUS,
Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae, die 4. Februarii 1880.

Tarnoviae 1880. Typis A. Rusinowski, Typographi ad honores Episcopalis, Impensis Consistorii.